Nr. 32 7 sierpnia 1938 Rok IV

POLSKA

JAK SIĘ UBIERANO
W DAWNEJ POLSCE



Stefan Batory w polskim stroju narodowym.

W ciągu wieków zauważyć
można stałe dążenie do zmiany
form i barw ubioru. Określa się
to przez wyraz „moda". Stale jedna
zanika, i stale pojawia się nowa.
Choć moda ma zwykle żywot tyl*
ko sezonowy, można jednak w cią*
gu wieków wyodrębnić pewne za*
sadnicze cechy ubioru, charaktery*
styczne dla każdego wieku.

Właściwym i pierwotnym ce*
lem ubiorów była ochrona ciała
przed niekorzystnymi wpływami
chłodu, deszczu i żaru słońca. Pier*
wotnie w tym celu zszywano na o*
krycia skóry upolowanych zwie*
rząt. Jako ozdoby służyły naszyj*
niki z muszli, kłów zwierzęcych i
barwnych kamieni.

Pierwszy okres historii ubiorów
datuje się od chwili wynalezienia
warsztatu tkackiego', na którym w
sposób jeszcz bardzo prymitywny
sporządzano tkaniny z włókien ro*
ślinnych i wełny. Odtąd też skóry
i futra służą jako uzupełnienie lub
ozdoba tkaniny.

Równocześnie z ochroną ciała
łączono zdobienie postaci ludzkiej
— przez barwę i układ ubioru. Na
dobór zaś tkanin wełnianych lub
lnianych i powstawanie typów u*
biorów wpływały warunki klima*
tyczne danego kraju.

W odległych okresach historii
zmiany mody następowały powo*
li, i tylko szczegóły ubioru ulegały
stopniowej wymianie.

Zainteresowanie sprawami mo*
dy ogniskowało się głównie na
dworach panujących; ale już wcze*
śnie zauważyć też można rywali*
zację klas uboższych w wyrówny*
waniu różnic oryginalności stroju
i ozdób.

Tysiąclecie polskiej kultury

Dzieje naszej kultury sięgają
początków chrześcijaństwa w Pol*
sce — tysiąc lat temu.

Ciekawe jest zaobserwować, jak
od owej chwili w miarę przeobraża*
nia się pojęć kulturalnych naszych
przodków w związku ze spotęgo*
wanym wpływem zachodu zmie*
niał się też ubiór polski, który jest
niewątpliwie wyrazem kultury da*
nej epoki.

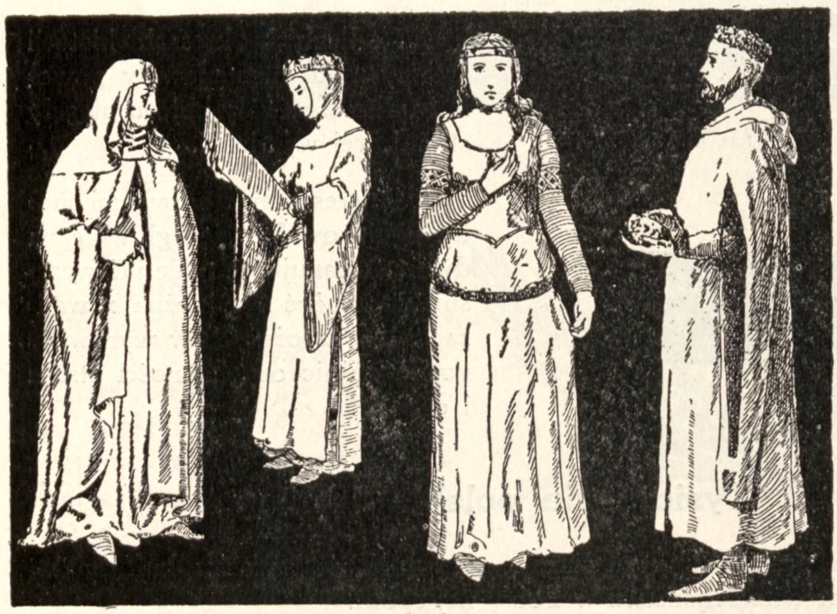
W średniowieczu cały cywilizo*
wany świat chrześcijański ubierał
się jednakowo, według ogólnie
przyjętej mody. Stąd też ubiory w
Polsce różnią się jedynie przysto*
sowaniem ich do potrzeb lokal*
nych.

WIEK XIII: za kapturem i welonem

Nasamprzód osadnictwo nie# mieckie, a potem wpływy zakonów (t.j. sprowadzonych w r. 1222 OO. Dominikanów, a później Francisz# kanów) oddziaływały na formowa# nie się ubiorów w Polsce. A dwory książąt i panów przyczyniały się do wprowadzenia nowości mody, panującej na zachodzie Europy.



W wieku XIII: charakterystyczne kaptury.



Wiek XIII: welony niewiast.

Więc dzięki klasztorom męż# czyźni przywdziewali wówczas kaptur zakonny z małą czapeczką, zwaną „piuska". Kobiety nosiły welon zakonnic, osłaniając szyję białą tkaniną na sposób zakonny. Dziewczęta pokazywały się z roz# puszczonymi włosami i z przepa# ską na głowie. Kobiety wkładały też toczki z płaskim denkiem. Prze# wiązywano też głowę szeroką opa# ską, okalającą także owal twarzy, na co kładziono okrągły biret. Tak mężczyźni jak i kobiety nosili wów# czas okrągłą czapkę z obkładem fu# trzanym. Podwiązywano ją pod brodą długim sznurem, na którym często czapka zwisała na plecach. Bogatsza młodzież kładła na głowę obłąki, zdobne w drogie kamienie lub haftowane przepaski.

Mieszczaństwo używało filco# wego kapelusza o kresie, z przodu złożonej w dziób a z tyłu podnie# sionej; przytrzymywała go opaska pod brodą.

Lud używał słomianego, szpi# czastego kapelusza, w zimie czap# ki baraniej. Bywała też w użyciu czapka futrzana z wysokim, koloro# wym szpiczastym wierzchem, opa# dającym na bok.

Wierzchnie okrycie stanowiła długa, obszerna szata, z przodu nie rozcięta, z długimi lub krótkimi rękawami. Rękawy bywały prze# prute i od łokcia zwisały na dół. Płaszcz taki z kapturem bywał czę# sto futrem podszyty, a przynaj# mniej oblamowany.

Najbardziej w Polsce cenioną barwą szat był kolor szkarłatny, a najbardziej ulubionym materiałem — aksamit w kolorze zielonym.

Uboga szlachta nie używała barw żywych, występowała w ko# lorach burych lub szarych, stąd zwano ją „szaraczkową", szaracz# kami.

Obuwano się w ciżmy lub pół# buty; używano również łapcie, przywiązywane do kolan rzemyka# mi. Obuwie kobiet bywało z cien# ki ej kolorowej skóry, jedwabiu lub tkanin, przetykanych nieraz złotem lub naszywanych perłami. Trzewi# ki były różnej formy, płytkie lub zakrywające całą stopę, zakończo# ne nieznacznie w szpic.

W Polsce wówczas strzyżono włosy krótko; zapuszczanie długich uważano za zwyczaj obcy. Męż# czyźni XIII#ego stulecia naogół go# lili starannie zarost twarzy, przy czym świadczyło to o pewnej ich zamożności.

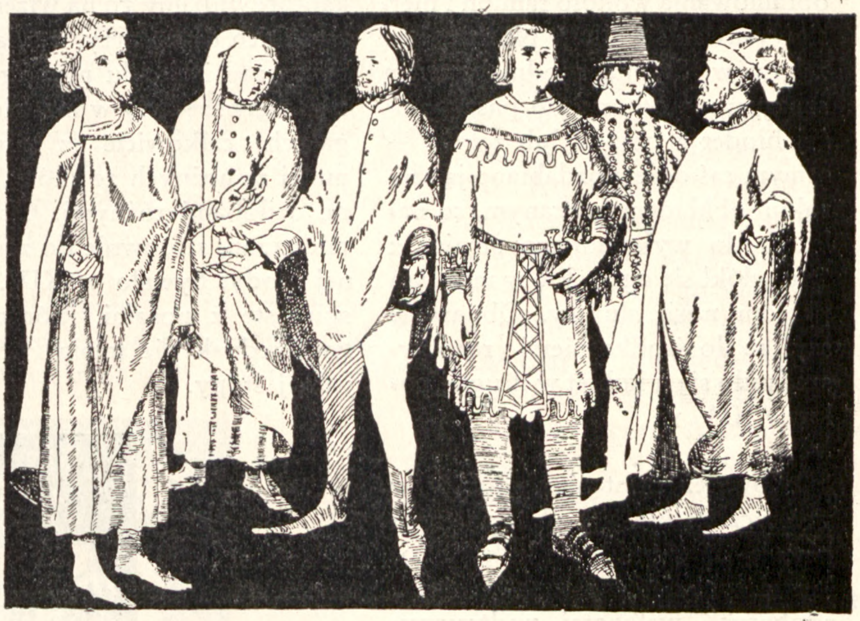
WIEK XIV;

W kusym i obcisłym kaftanie

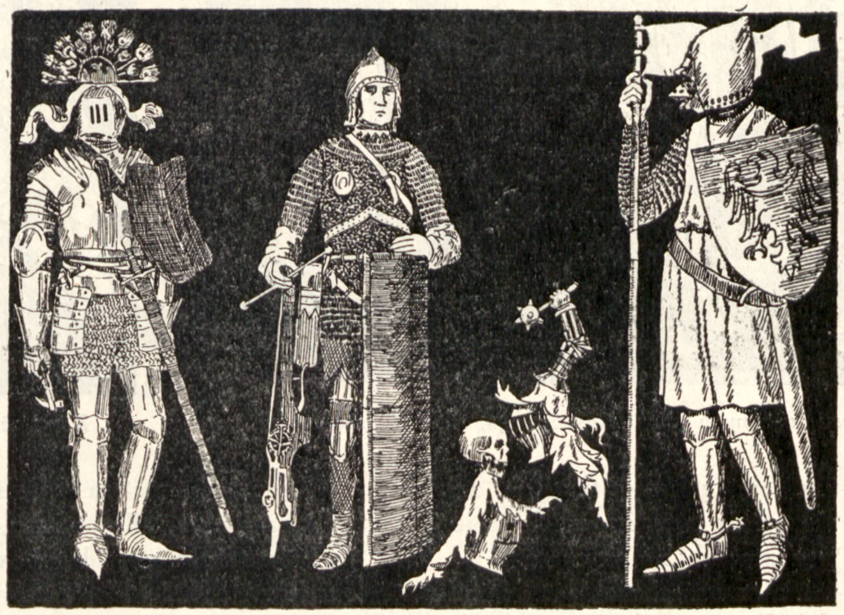
W wieku XIV. typem męskiego ubioru stała się kusość i obcisłość sukien, okrytych długim płaszczem, spiętym kilkoma guzami na pra* wym ramieniu.

To ścieśnianie i skracanie ubio* ru z biegem czasu zmuszało ludzi do rozcinania sukni w różnych miejscach. Przy tym zaczęto kraj sukni strzępić u dołu lub u ręka* wów, oraz zdobić je różnymi wy* krawankami lub sznurami, które nieraz z ramion spadały do ziemi. Pas służył tylko za ozdobę.—Wło* sy długie w lokach spadały na ra* miona; również wąsy i brodę no* szono długie. — Głowę osła* niała czapka szpiczasta, futrem ob* łożona i wywinięta, łub kaptur z długim końcem, spadającym z tyłu nieraz poniżej pasa. — Na nogach noszono spodnie obcisłe ze sukna lub ze skóry, które sznurowano lub zapinano na haftki. Spodnie te wy* glądały jakby bardzo długie poń* czochy, a z przyszytą ze skóry po* deszwą tworzyły obuwie. Najmod* niejszą szatą bywał w XIV wieku kaftan kusy, obcisły, bez żadnych fałdów, nie dłuższy jak do połowy uda, z rękawami, przedłużonymi do połowy dłoni, spiętymi na guzy aż po łokieć. W miejsce płaszcza nastała teraz wierzchnia obcisła suknia, znacznie dłuższa od kaftana, z rękawami krótkimi, sięgającymi tylko po łokcie, skąd spadały dłu* gie ich końce, często wykrawane. Na ramionach nosili mężczyźni pe* lerynkę z kapturem, tak zwany „mucet“. Na owym mucecie mie* wali bogaci ludzie złote łańcuchy, sama pelerynka bywała też bogato obramowana. Mucety bywały także futrzane, ale takie uważano za od* znakę godności np. burmistrza mia* sta lub rektora uniw. U bogatych ludzi obuwie bywało ze skóry albo z materii wzorzystej. Obuwie mia* ło kształt kończysty, z tak zwa* nymi „nosami", których rozmiary odpowiadały stanowisku ludzi, ja* kie w społeczeństwie zajmowali. Wedle ówczesnych przepisów mie* szczanom nie wolno było nosić u obuwia dłuższych nosów nad jedną stopę; szlachcie pozwalały owe u* kazy nosić obuwie z nosami do dwóch, a wielkim panom do trzech stóp długimi. Przeciągała się ta mo* da aż do połowy XV w. Do ozdo* by szat u obojga płci zastosowano zawieszanie dzwonków wzdłuż kraju szat.

Suknia kobieca była w górnej połowie bardzo obcisłą, z wąskimi rękawami, które od dłoni po łokieć zapinano na szereg guzików. Rę* kaw ten sięgał połowy dłoni. Poni* żej bioder, tak jak u mężczyzn, o* bejmował kibić pas, zwykle ozdob* ny, z pod którego długa, fałdzista spódnica spadała do ziemi. Na pier* siach przylegała suknia, obramowa* na dołem. Ubiorem głowy u kobiet w wieku XIV. był czepiec z obkła* dem futrzanym wokoło twarzy. Obok tego stroju były w użyciu czapki, zbliżone do męskich. Z pod



W wieku XIV: kuse i obcisłe kaftany.



Zbroja polska w wieku XIV.

obramowania wokoło ramion i pier* si wysuwał się długi płaszcz, bez rękawów. Suknia spodnia bywała sznurowaną od szyi do pasa poni* żej bioder z przodu lub z tyłu — samym zaś dołem ozdabiano ją sze* rokim obkładem futrzanym, co na* leżało do wykwintnego stroju; z tyłu wlókł się ogon, który możnym paniom nosił służący. Obnażanie szyi aż do środka piersi rozpow* szechniło się u kobiet w drugiej po* łowię XIV w.

Również splatanie włosów w warkocz datuje się od teraz; zwi* jano je też w pukle po bokach ko* ło uszów, i siatkami, opaskami lub zdobnymi welonami podtrzymy* wano na głowie.

W r. 1379 w Krakowie ogłoszo* no przepisy co do stroju miejskie* go, obostrzone pieniężnymi kara* mi; w nich pannom zakazano no* szenia zasłon, długich płaszczów, koronek, srebnych pasów w cenie wyższej niż 3 grzywny, pereł, ot* wartych jupek z wyłogami; zaś dziewkom służebnym zabroniono używania trzewików, pozwalając im tylko chodzenie w trepkach. Mi*

kaptur; widzimy go na wizerunkach wysokich dygnitarzy, u szlachty, u mieszczan i u ludu prostego. Pasy u nas zawsze były w modzie; u bo* gatych całkowicie z metalu, u mniej zamożnych ze skóry, nabija* ne ozdobami różnymi. Obuwie u mieszczan, stosownie do zagranicz* nej mody, bywało w XIV. wieku spiczaste z nosami, których dłu* gość jednak nie miała przenosić jednej stopy.

WIKN

XV:

żupany futra i turbany

maitość ubiorów u obojga płci w Polsce, jednych wedle mody za* chodnio*europejskej, drugich pod* ług wzorów wschodnich — jest ce* chą wyglądu przodków naszych w XV. w. Typowo wschodnim było lubowanie się w futrach, które nie tyle noszono dla ochrony przed zimnem, ile dla ozdoby. Także wprowadzenie turbanów, jako o* krycia głowy u mężczyzn i kobiet, jest naleciałością ze Wschodu. W



W wieku XV: żupany, futra i turbany (te ostatnie pod wpływem Wschodu



Ubiory uczonych XV wieku: toga, tabard. szuba.



Również w ubiorach niewiast zaznaczył się strój Wschodu.

mo to, zakazy te, jak zwykle wszystkie przepisy co do ubiorów, pozostawały na papierze.

Najpowszechniejszym jednak na* dal dla wszystkich stanów bywał

Rozrost bogactwa w Polsce, za* czynający się od XV. wieku, i prze* pych wielce sprzyjał rozwojowi strojów. Jednej stałej mody niema tu, swoje i cudze miesza się; roz*

ubiorze mężczyzn wprowadzono rozcięty od szyi aż po kraj sukni żupan. Nogi ubierano w bardzo obcisłe nogawice, przylegające do ciała i zapinane na guziki. Spotyka

się obuwie z kończystymi nosa* mi i półcholewkami (chociaż płyt* kie buciki nie wychodzą z mody jak również i trepki). Jako wierzch* niej odzieży używano: 1) futrem podbitej sukni z rękawami i futrza? nym kołnierzem, zwanej „szubą“, 2) długiej i obszernej szaty, nie* rozciętej z przodu, zwanej „ta* bard“, ściąganej w biodrach pasem z wiszącą torebką, 3) długich pła* szczy bez rękawów, spinanych na górę zmieniły wygląd kapelusza, nadając mu formę czapki. Nakry* ciem głowy ludzi nauki bywał po* czątkowo okrągły, później zaś, czworokątny biret. Zarazem roz* powszchniły się wtedy zawoje, które widzieć się dają na głowach płci obojga.

Ubraniem uczonego była „re* werenda“, w kroju podobna do żu* pana, zrobiona z czarnego sukna, z przodu otwartą, spiętą tylko pod szyją, z pelerynką i kapturem.

Polska niewiasta rycerska w XV w., choćby najzamożniejsza, ubie* rała się w domu nadzwyczaj skrom* nie. Ale z okazji jakichś uroczy* stości miała na sobie suknię z naj* przedniejszych aksamitów wenec* kich, z jedwabnego adamaszku, lub złotolitej materii, obszywaną za* zwyczaj strusimi piórkami, perłami lub drogocennymi kamieniami, a długi jej ogon szumiał za nią po kobiercach. Na tę suknię zarzucała, wedle pory roku, albo rańtuch, cienki jak tkanka pajęcza, albo szubkę krótką, przepyszną, z pur* pury lub aksamitu, kunami lub so* bolami podbitą, albo gronostaja* mi obróconą na zewnątrz. Suknia jej była ujęta w pasie tak zwaną o* bręczą, poprostu pasem złotym lub srebrnym, spiętym na klamrę per* łową lub diamentową. U tego pa* sa wisiała niezbędna wówczas „ta* szka“, po dzisiejszemu torebka, w którą chowano kluczyki i pienią* dze, a która była zazwyczaj z ak* samitu, obsadzona perłami, spięta na złotą klamrę i zawieszona na



W wieku XVI zaczyna się ustalać polski strój narodowy.

Wiek XVI:

Polski sirój narodowy: żupan, delia, szuba i ferezja



„Cóż to, proszę, za rozum, sarmackie matrony, Rogi stawiać na głowach, a włóczyć ogony?".



Bogactwo i swoistość polskiego stroju narodowego w XVI wieku.

piersiach lub ramieniu agrafką, 4) w modzie bywały też krótkie pele* ryny. Kaptury zastąpiono pilśnio* wymi kapeluszami ze skrzydłami, które przez rozcięcie i podgięcie w z wąskimi rękawami. Na nią wkła* dano „tabard“ bez rękawów. „Szu* ba“, z której powstała dzisiejsza toga profesorska, była suknią dłu* gą, obszerną, z szerokimi rękawami, złotym łańcuszku. Oprócz tych ko* sztowności błyszczała taka dama mnóstwem klejnotów innych. I tak: miała ona zwykle na rękach dro* gocenne manele, na palcach grube



Żółkiewski, Sobieski i wielcy polscy hetmani chlubili się wspaniałym polskim strojem narodowym.

brylantowe pierścienie, na szyi gę* sty rząd pereł albo korali, albo tak zwane „wieszanie" z czystego złota zrobione, wysadzone perłami lub brylantami, a ozdobione albo ser* cem na łańcuszku wiszącym, albo jakimś symbolem religijnym. Na głowie miała, czasem kołpaczek so* boli albo gronostajowy, ozdobio* ny brylantową spinką i piórkiem, albo misterny birecik, haftowany złotem, albo wreszcie koronkę z brylantów i złota.

Ale takich kosztownych stro* jów używały nasze pra*prababki tylko na wielkie uroczystości, któ* re się im ledwie kilka razy do roku zdarzały. Szaty te i klejnoty były zawsze u nich w wielkim poszano* waniu; raz sprawione, nietylko im samym wystarczały na całe życie, ale jeszcze przechodziły spuścizną na córki i wnuczki, nawet w do* mach królewskich.

W dniach zwykłych ubierały się niewiasty polskie nadzwyczaj skromnie.

Bogactwo stroju polskiego w epoce złotego wieku (XVI)

W epoce złotego wieku nie po* dobna policzyć już dzisiaj rozmai* tych sukni. Noszono je obcisłe i krótkie, ta znowu niezmiernie fał* dziste, z przodu zapięte aż po szyję i opatrzone w szamerunki i guzy złociste, to znowu głęboko wygor* sowane.

Na wielkie uroczystości używa* no bardzo faldzistych sukien, któ* rych treny niosły małe chłopaczki za damami. Suknie te były zazwy* czaj z bardzo drogich i ciężkich materii, suto haftowane i zawsze wyszywane złotem, perłami i sadzo* ne drogimi kamieniami. Pomiędzy niezliczoną ilością bonetów, korne* tów i rozmaitych toków na głowę, noszono do takiego stroju najeżę* ściej takie, które miały formę ja* koby dwóch rogów, stojących na głowie; stąd satyrycy współcześni żartowali z tego ubioru, mówiąc:

Cóż to, proszę, za rozum, sarmac*
kie matrony!
Rogi stawiać na głowach, a włóczyć
ogony?

Nigdy się jednak ubiór taki nie obchodził się bez mnóstwa wstążek, które jużto w kształcie kokard, już* to w całych wiązkach wieszano wszędzie, gdzie się tylko dały przy* czepić; bez wstążek zgoła nie poj* mowano ubioru.

Nadto należały jeszcze do ta* kiej gali trzewiki na korkach, tak* że perłami i kamieniami naszywa* ne, wachlarz bogaty, flakonik, bly* szczący na łańcuszku u boku, i aksamitny płaszcz do wyjścia.

WIEK XVII i XYIII:

Pod wpływem Zachodu i Wschodu

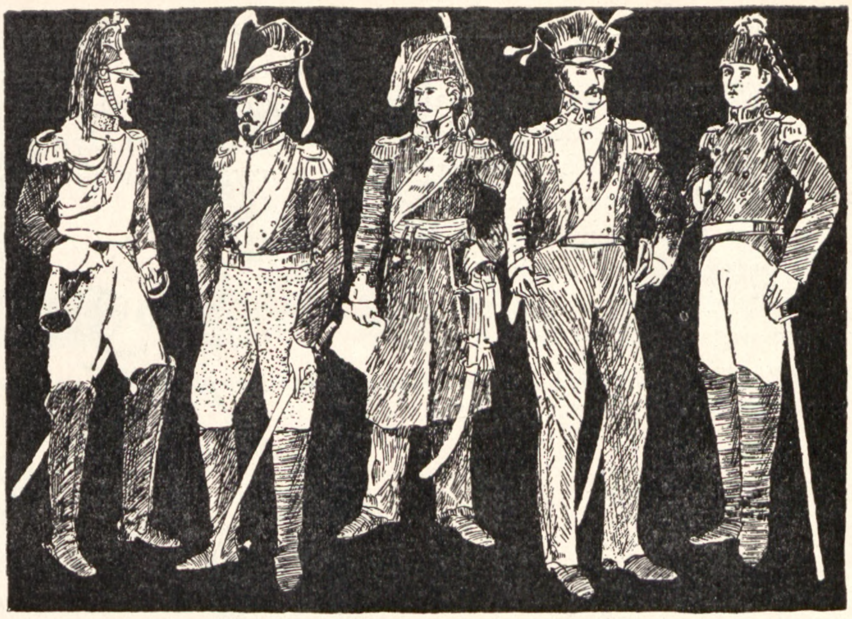
Do czasu Wielkiej Rewolucji, tak we Francji, jak i u innych naro* dów, rywalizują kultury dwóch stanów, t.j. arystokracji i mie* szczaństwa. Przepych i piękno ce* chuje pierwszy, umiarkowanie i praktyczność jest udziałem drugie* go. W kraju sukien obu stanów nie znajdujemy różnicy, tylko w doborze materiałów. Arystokracja używa jedwabi, mieszczaństwo sukna. Tak było u obcych. U nas w Polsce również zaznaczyła się różnica w ubiorach, ale inaczej.



Strój polskiej damy w wieku XVII.

Arystokracja, porzuciwszy strój narodowy, ubiera się za przykła* dem dworu, według mody francu* skiej, a reszta, można powiedzieć, że połowa szlachty polskiej, nosi się dawnym sposobem ojców swoich.

Zauważyć przede wszystkim należy, że wpływów obcych w stro* ju naszym szukać trzeba dużo wcześniej przed królową Boną, a wrodzona narodowi naszemu skłonność przystosowywania się do wszelkiej nowości, a potem duch postępu, płynący z Zachodu, z łat* wością utorował u nas drogę suk* niom obcym.



Strój żołnierza polskiego w XVIII i XIX wieku.

Pod względem ubiorów Polska ulegała zawsze wpływom zagra* nicznym; jak z początku Wschód dostarczał form Polakom, tak póź* niej dawała wzory moda Zachodu. Lecz nie tylko suknie, ale i mate* riały szły do nas ze Wschodu i Za* chodu. Więc z Francji brano gazę, frendzle, biżuterię, mydła i kosme* tyki. A z Chin kitajka i kre* pa, z Damaszku adamaszek, z Per* sji atłasy, z Turcji muśliny i safja* ny, Włochy dawały aksamity, Ho* landia suknie.

Całkiem już zdecydowanie w pierwszej połowie XVII wieku poi* ski strój został zachwiany najściem mody francuskiej; mimo to ostał się on i trwa do dnia dzisiejszego, jako protest przeciw całkowitemu zapa* nowaniu cudzoziemszczyzny. A składa się on z żupana, delii lub szuby i ferezji (są to trzy różnora* kie wierzchnie szaty), w końcu z pasa i czapki.

Żupan bywał suknią dosyć dłu* gą z najprzedniejszej materii, nie* rzadko z aksamitu, jedwabiu, a na* wet złotogłowiu (altenbasu). Na tę szatę kładziono kontusz z wyło* tami, która to suknia, pierwotnie wschodnia, w połączeniu z żupa* nem, staje się za Zygmunta III. u* roczystym ubiorem narodowym. Barwność tych szat, początkowo wpadająca w jaskrawość, umiarko* wuje się z czasem, zatrzymując jednak zawsze i stale karmazyn.



Krynoliny i pierwsze fraki w XVIII i XIX wieku.

W r. 1669 wchodzą w modę kontusze aksamitne, z atłasu lub sukna francuskiego lub holender* skiego, i żupany karmazynowe z jedwabnymi łapkami i kołnierzem. Suknią od święta był kontusz su* kienny różowego koloru, i żupan atlasowy bez guzików koloru żół* tawego. Kontusze na zimę podszy* wano gronostajami, królikami, su* słami, sobolami, lub przynajmniej lamowano je takimi futrami.

Fryzura przybiera w tym czasie zdecydowaną formę. Około poło* wy XVII wieku golono głowy z pozostawieniem na wierzchu czub* ka, co było regułą szlacheckiej poi* skiej elegancji.

Obuwie było już to z najprzed* niejszego safjanu tureckiego lub włoskiego, jużto ze skór podoi* skich, ruskich, litewskich i gdań* skich.

Szlachcic przepasywał kontusz pasem, a zawiesiwszy szablę u bo* ku, brał do ręki laskę*siekinrkę zwaną Czekanem. Tak ubrany i u* zbrojony w czekan i szablę, był go* gotów do wyjścia w pole.

W połowie XVII w. następuje radykalny przewrót w stroju ele* gantek polskich. Dotąd, obok ory* ginalnie polskich ubiorów, przewa* żały mody włoskie i niemieckie, te*

raz toruje sobie drogę moda fran# cuska.

Wiek XVIII zaznaczy! się na# wrotem do stroju rodzimego. Szla# chta nosiła żupany o barwie kar# mazynowej i ciemne kontusze, mieszczanie zaś żupany z tkaniny konopnej z ciemnymi, najczęściej granatowymi kontuszami. Żupan i kontusz sięgały poniżej kolan i za# krywały mniej więcej połowę cholew butów. Kołnierz kontusza



był niski, stojący, nie schodził się pod szyję i pozostawiał przód żu# pana widoczny aż do pasa. Na zi# mę kontusz podbijano lekkim fu# trem.

Rękawy kontusza, szczególnie przy stroju odświętnym, odrzuca# no na plecy; w ubiorze codzien# nym często wdziewano je na ręka# wy żupana lub zwisały w dół. — Mieszczanie nie opasywali kontu# sza lecz żupan, i nie nosili broni; wyjątek stanowili mieszczanie kra# kowscy, lwowscy, oraz magistrat warszawski.

Czapki do stroju polskiego w wieku XVIII, są różnego rodzaju: przy uroczystym stroju noszono kołpaki z opuszką sobolową i ki# tą z piór. Najczęściej używano cza# pek z obszyciem barankowym, si#



wym lub czarnym. Uszyty ze suk# na wierzch czapki był czworokąt# ny, płaski, o ile zaś futro opuszki było szerokie, to wierzch czapki robiono okrągły. Czapki o czwo# rokątnym wierzchu otrzymały póź# niejszą nazwę konfederatek i we# szły w powszechne użycie.

Strojem domowym w letniej porze były białe, płócienne żupa# ny, które przepasywano pasem z tkaniny wełnianej w paski, zwa# nej kałamajką.

Największą ozdobą stroju poi# skiego w wieku XVIII były pasy tkane. Pasy te bywały nieraz tak cienkie, że można je było przeciąg# nąć przez pierścień. Kolor ich był zielony, pomarańczowy, karma# zynowy lub biały. Cały pas był barwy jednolitej, tylko brzeg jego był ozdobiony szlakiem z kwia# tów. Specjalną właściwością pa# sów polskich było użycie w nich nitki metalowej.

W roku 1778 ustalono osobne barwy kontusza i żupana jako munduru dla każdego wojewódz# twa.

Panie polskie nosiły kontusiki z wiszącymi- rękawami (zamiast dawnej szuby) na głowie kołpaki lub czepce płócienne.

Badając historię ubiorów w Pol# sce, spotykamy najwcześniejsze żupany w wieku XVI i XVII, zaś kontusze dopiero w drugiej poło# wie XVIII wieku. Do poznania u#



biorów noszonych w Polsce, ma# ją nieocenioną wartość liczne dawne portrety, miniatury, szty# chy, rzeźby na nagrobkach i ryci# ny w książkach.

Jan Matejko- stworzył olbrzy# mią ilość szkiców dawnych poi# skich ubiorów na podstawie daw# nych pieczęci, sztychów, miniatur itp. Ponadto o historii ubiorów w Polsce należy wymienić następują# cą literaturę, z której korzystano dla niniejszego numeru: Ma# ria Gutowska: „Historia ubiorów" oraz Tadeusz Błotnicki: „Zarys hi# storii ubiorów".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw S. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.